

WINNE

Małgorzata Sułek

Michał Bardel

OSOBLIWOŚCI

w 100 niewinnych historiach



Winne osobliwości
w 100 niewinnych historiach

**Małgorzata Sułek
Michał Bardel**

WINNE OSOBLIWOŚCI

w 100 niewinnych historiach

Kraków 2021

Redakcja
Justyna Korn-Suchocka

Korekta
Dominika Rychel
Dorota Romanowska

Ilustracja na okładce
Michał Sajna

Opracowanie graficzne
Grzegorz Fijas

CZAS WINA
W Y D A W N I C T W O

Copyright © by Czas Wina sp. z o.o.
ISBN XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Wydawnictwo Czas Wina
www.czaswina.pl
ul. Balicka 255, 30-198 Kraków
Wydanie 1, Kraków 2021. Printed in EU

SPIS TREŚCI

BURGUNDIA

1. Najdroższe wino świata / **13**
2. Najbardziej białe z czerwonych win / **14**
3. Najmniej tani odmiana / **16**
4. Największy winiarski oszust / **18**
5. Najbardziej niezwykły pościg za złodziejami wina / **19**
6. Najdziwniejsze metody radzenia sobie z przymrozkami / **21**
7. Najkwaśniejsze wino / **24**

BORDEAUX

8. Najbardziej kosmiczne wino świata / **27**
9. Najczęściej uprawiana odmiana winorośli / **29**
10. Najchętniej fałszowane wino / **32**
11. Najbardziej skandaliczna etykieta / **33**
12. Najbardziej skostniały system klasyfikacji win / **37**
13. Najmniejsza wydajność z hektara / **38**

SZAMPANIA

14. Najzimniejszy region winiarski / **43**
15. Najpilniej chroniona nazwa pochodzenia / **44**
16. Najsłynniejszy zakonnik wśród winiarzy / **46**
17. Najstarsze piwnice winiarskie / **48**
18. Najbardziej przedsiębiorcza wdowa w Szampanii / **50**
19. Najdroższy szampan w historii / **52**
20. Największy amator piwa wśród szampaniarzy / **53**

POŁUDNIE FRANCJI

21. Najstarsza apelacja winiarska / **57**
22. Największy region winiarski świata / **59**
23. Największy bunt winogrodników w dziejach / **60**
24. Najgorsza katastrofa naturalna w historii wina / **63**
25. Najbardziej bezimienne szczepy winorośli / **65**
26. Najbardziej pobudzające wino / **66**
27. Najbardziej tani odmiana / **70**
28. Najzdrowsze wino / **71**

NIEMCY I AUSTRIA

29. Najbardziej na północ wysunięta winnica / **75**
30. Najstarsze wino świata / **76**
31. Najstarsza nieprzerwanie działająca winiarnia / **79**
32. Najstarsze wino wciąż nadające się do picia / **80**
33. Najbardziej stroma parcela / **83**
34. Najbardziej aromatyczny szczep winorośli / **86**
35. Najbardziej pokręcony system apelacji / **88**
36. Największe targi winiarskie / **91**
37. Najbardziej skomplikowane etykiety / **93**
38. Najmniejsza apelacja winiarska / **96**
39. Najbardziej romantyczne wino / **98**
40. Największa beczka świata / **100**

HISZPANIA I PORTUGALIA

41. Najbardziej tajemnicze wino / **103**
42. Najciemniejsze białe wino / **104**

43. Najgłębiej dojrzewające wino / **107**
44. Najbardziej jałowa gleba / **109**
45. Najmocniejsze wino świata / **111**
46. Najbardziej zepsute wino / **112**
47. Największe piwnice z beczkami / **116**
48. Najbardziej słone wina / **118**
49. Najstarsza klasyfikacja siedlisk / **119**
50. Najseksowniejsza winiarnia / **120**

WŁOCHY

51. Największy kraj winiarski / **125**
52. Najstarsze rody winiarskie / **126**
53. Najświętsze wino / **128**
54. Najukochańsze wino Polaków / **132**
55. Najdziwniejsza flaszka / **134**
56. Najniegrzeczniejsze wino / **136**
57. Największe spożycie wina na głowę mieszkańca / **138**
58. Najbardziej upolitycznione wino / **141**
59. Najbardziej nielegalne wino / **142**
60. Największy skandal winiarski / **144**

EUROPA WSCHODNIA I AZJA ZACHODNIA

61. Największa spójna winnica w Europie / **147**
62. Najdłuższe piwnice winiarskie / **149**
63. Największy areal solarisa w świecie / **152**
64. Najstarsze ślady winiarstwa / **154**
65. Najsłodsze wino świata / **156**
66. Najbardziej obsypane medalami wino / **159**
67. Najstarsza owocująca winorośl / **160**
68. Najmniej uciążliwe wina dnia następnego / **163**
69. Najdziwniejsze sposoby prowadzenia winorośli / **165**
70. Najwyżej położona winnica w Europie / **167**
71. Najmniejsze grona na świecie / **170**
72. Najrzadziej uprawiany szcep winorośli / **171**

73. Najbardziej rzeźkie wino Śródziemnomorza / **173**

NOWY ŚWIAT

74. Najbardziej na południe wysunięta winnica / **177**
75. Najwyżej położona winnica świata / **179**
76. Największa apelacja winiarska / **181**
77. Najsuchsza winnica / **183**
78. Największa pomyłka ampelografów / **184**
79. Najcieplejszy region winiarski / **187**
80. Najdłuższa lista win w restauracji / **189**
81. Najsłynniejsza degustacja / **190**
82. Najsłynniejszy winiarz polskiego pochodzenia / **193**
83. Najpiękniejszy szlak winny / **196**
84. Najmniejszy kraj winiarski / **198**

WSZĘDZIE I NIGDZIE

85. Jeszcze mniejszy kraj winiarski / **201**
86. Największe mity związane z winem / **202**
87. Najsłynniejsza krytyczka winna / **203**
88. Najsłynniejszy krytyk winny / **206**
89. Najbardziej wpływowe portale winiarskie / **208**
90. Najważniejsza książka o winie / **210**
91. Najgorsze imię, jakie możesz dać dziecku / **211**
92. Najdziwniejsze gadzety winiarskie / **213**
93. Największe gafy w winiarskim savoir-vivre / **215**
94. Najdziwniejsze opakowania na wino / **217**
95. Najważniejsze konkursy winiarskie / **220**
96. Najmłodszy Master of Wine / **221**
97. Najstarsza odmiana winorośli / **223**
98. Najnowocześniejsze technologie winiarskie / **224**
99. Najbardziej zaskakujące połączenie wina z jedzeniem / **227**
100. Najlepsze roczniki w historii / **229**

SŁOWO WSTĘPU

OD WSPÓŁAUTORA

Ta książka zrodziła się z potrzeby. Nieodpartej i z każdym rokiem rosnącej, do podróżowania wszędzie tam, gdzie wino powstaje, gdzie wciąż znaleźć można tysiące historii do wysłuchania i opowiedzenia. A ponieważ wyprodukowawszy już kilka książek, wciąż usiłuję, z coraz większym trudem, trzymać się zasady pisania tylko o miejscach, które odwiedziłem, winach, które wypłem, i ludziach, których poznałem, pomysł napisania książki z Gosią uratował mnie szczęśliwie od twórczej emerytury lub co najmniej – dłuższego bezpłatnego urlopu od pisania. W czasach zarazy bowiem podróżowałem głównie do najbliższego sklepu spożywczego i z powrotem.

W tym pomysłe dość nieoczekiwane szczęśliwe okazało się również i to, że choć dzielimy z Gosią od lat wspólną pasję, choć spożyliśmy razem (w tym gronie nie będziemy z tego robili tajemnicy) hektolitry dobrego wina, nasze winiarskie marszruty i sympatie pokrywają się nader rzadko. Z wyjątkiem może

Gaskonii, którą obydwójce darzymy bezwarunkowym uwielbieniem, dziwnym zbiegiem okoliczności los wysyłał nas najczęściej do zupełnie różnych zakątków winiarskiego uniwersum, innych ludzi stawiał na drodze, do innych butelek kazał zaglądać.

Napisałiśmy więc wspólnie, bawiąc się przy tym doskonale, książkę, której żadne z nas nie napisałoby samo.

SŁOWO WSTĘPU

OD WSPÓŁAUTORKI

Gdyby ktoś niewiele ponad dekadę temu, kiedy ślęczałam w ławce, pisząc znienawidzone rozprawki, wspominając przy okazji z wypiekami na policzkach zakończoną sukcesem akcją otwarcia butelki legendarnej sofii gwoździem, powiedział mi, że napiszę książkę, stwierdziłabym, że postradał rozum.

Gdyby dodał, że będzie to książka o tematyce winiarskiej, parsknęłabym śmiechem, opluwając przy okazji sąsiadów – tak, wiem, w obecnym trudnym czasie budzi to jeszcze większą grozę. Jak jednak widać, nic w życiu nie jest niemożliwe, i oto nasze pierwsze dziecko, poczęte z nie byle kim, bo z ulubionym autorem książek winiarskich!

Przedrostek „naj”, w związku z wrodzoną skłonnością do przesady, gości w moim słowniku niezwykle często. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że moją przypadłość podziela także gros winiarzy, którzy od „naj” zaczynają opowieść o niemal każdym elemencie swojego świata. Podróżując szlakiem najpiękniejszych

winnic, spotykając ludzi, którzy stoją za butelką najlepszego wina, co rusz zachwycam się, gdy słyszę, że to właśnie w ich winnicy rosną najstarsze krzewy winorośli na świecie, u nich znajdę najlepsze *terroir*, a w moim kieliszku zaraz wyląduje najzdrowsze z win. Liczba tych „naj” wydaje się nie mieć końca!

Jeśli chociaż raz podczas czytania tych stu historyjek na waszych twarzach pojawi się uśmiech, albo - co jeszcze lepiej - ochota na kieliszek dobrego wina, będzie to największa nagroda za cały trud i koszty związane z zakupem butelek, które „pękły” przy jej tworzeniu...

PODZIĘKOWANIA

Napisaliśmy książkę, w której eksplorujemy sto zupełnie skrajnych wymiarów świata wina, ale w zdecydowanie popularyzatorski, a nie naukowy sposób. Przy okazji na własnych skórach przekonaliśmy się, po jak niepewnym gruncie stąpać musi każdy, kto próbuje odnaleźć jakiegokolwiek pewne i ostateczne informacje w ciągle zmieniającym się świecie wina. Dlatego też z góry dziękujemy wszystkim naszym Czytelnikom za wszelkie uwagi, glosy, dopowiedzenia i dementi, które uprzejmi będą przysyłać na adres redakcji magazynu „Czas Wina” przez najbliższe lata. Kto wie, może przyjdzie czas, by książkę wznowić, a wtedy wszystkie te uwagi będą na wagę złota. A my znów zyskamy doskonałą okazję, by przy doprawdy symbolicznym kieliszku wina wspólnie popracować nad najciekawszymi faktami winiarskiego świata.

Serdecznie dziękujemy także autorom zdjęć, którzy pozwolili nam je wykorzystać w tym tomie. Doprawdy wiele miejsc, które tu opisujemy, szczególnie zaś te najdalej, najwyżej i najniżej położone, nie posiada specjalnie bogatej dokumentacji fotograficznej w ogólnodostępnych bazach.

Małgorzata Sułek i Michał Bardel

SOCIÉTÉ CIVILE DU DOMAINE DE LA ROMANÉE
PROPRIÉTAIRE A VOSNE-ROMANÉE (COTE-D'OR)

ROMANÉE-CONTI

APPELLATION ROMANÉE-CONTI CONTRÔLÉE

4.831 Bouteilles Récoltées

BOUTEILLE N°

ANNÉE 2015

LES ASSOCIÉS-GÉRANTS

Henri-Frédéric Rauh

A. de Villaines

**Najdroższe wino świata
w jednym z najświeższych
roczników**

Mise en bouteille au domaine

BURGUNDIA

1. Najdroższe wino świata

Ile można wydać na jedną butelkę wina? W przekonaniu sporej części klientów nie tylko supermarketów, ale także specjalistycznych sklepów z winem, czterdzieści złotych to zwykle górna granica zakupowego szaleństwa. Przy sześćdziesięciu niektórzy głośno zadają sobie pytanie, czy przypadkiem nie lepiej kupić za tę kwotę... dwie butelki, po trzy dychy każda.

Bywa jednak, że wydajemy więcej. Zdarza się bowiem, że kupujemy wino w prezencie, a gdy do tego lubimy osobę obdarowywaną - wówczas skłonni jesteśmy do daleko idących poświęceń. Najdalej - o ile nam wiadomo - poszedł w tym względzie pewien starszy pan, który w 2018 roku podczas aukcji w słynnym Sotheby's wylicytował butelkę Romanée-Conti Grand Cru z Domaine de la Romanée-Conti rocznik 1945 za równe 558 tysięcy dolarów amerykańskich (szybko przeliczamy po kursie dnia: 2 miliony 141 tysięcy złotych polskich). Mógł sobie być kupić dom pod Konstancinem, prywatną cessenę albo dwanaście respiratorów od handlarza bronią, a zdecydował się na flaszkę burgundzkiego pinot noir. Najprawdopodobniej najdroższą na świecie.

Wcześniej rekord należał przez lata do o wiele młodszego caberneta z Kalifornii. Legendarny Screaming Eagle 1992 poszedł za równiutkie 500 tysięcy dolarów (jeden respirator mniej), zaś za 310 tysięcy sprzedano Château Mouton-Rothschild z rocznika 1945, ale to się nie liczy, bo zamknięty był w butelce 4,5-litrowej zwanej jeroboamem.

Wszystko są to jednak wina szczególne, aukcyjne, stare i z zasady nienadające się do picia. Nie dlatego, broń Boże, by nie były wciąż obłędnie smaczne, lecz z tego prostego względu, że o wiele bardziej niż pić opłaca się je za parę lat odsprzedać, zarabiając kolejne miliony.

A ile kosztuje najdroższe wino z tak zwanego bieżącego rocznika?

Tu już ceny aż tak nie oszałamiają. Przypadkowo najdroższym winem w bieżącej sprzedaży jest również od lat Romanée-Conti Grand Cru z Domaine de la Romanée-Conti, najsłynniejszy czerwony burgund świata, za którego butelkę zapłacić musimy w Polsce około 60 tysięcy złotych. W podobnej cenie, wedle niektórych nawet nieco wyższej, kupimy – jeśli tylko postoiśmy cierpliwie kilka lat w kolejce alokacyjnej – słodziutkiego mozelskiego rieslinga Scharzhofberger Trockenbeerenauslese od Egona Müllera, legendy niemieckiego winiarstwa.

Tylko czy warto? Może lepiej kupić... dwie butelki po 30 tysięcy każda?

2. Najbardziej białe z czerwonych win

Nie myślimy tu wcale o wyrabianiu białego wina z czerwonych winogron, które jest możliwe i wcale nierzadko spotykane, jako że sok

winogron – czy to białych, czy czerwonych – niemal zawsze ma jasny kolor. Myślmy tutaj o ciemnej odmianie, która potrafi dać czerwone wina pod wieloma względami przypominające wina białe.

Mowa oczywiście o pinot noir – jednym z najbardziej kapryśnych i trudnych w uprawie szczepów, którego kolebką jest Burgundia, i z którego, jako się rzekło, powstają dziś najbardziej cennie i najdroższe wina świata. Jest to także odmiana, z której trudno zrobić wino „łatwe w obsłudze”, a więc takie, które przekaże do siebie niewprawnych, początkujących konsumentów. Przeciwnie – najlepsze pinoty potrafią odrzucić początkujących winomanów, po części właśnie dlatego, że będąc winami czerwonymi, niespodziewanie ujawniają swoją „białą” osobowość.

Na przykład w tym, że cechuje je zdecydowanie wyrazistsza kwasowość (która, jak wiadomo, jest w winach białych silniejsza niż w czerwonych). Po wtóre pinot noir jako odmiana cienkoskórna nie ma zbyt wiele własnych tanin (znów cecha wina białego), musi zatem, w swoich droższych i bogatszych odsłonach, wspomagać się garbnikami pozyskanymi ze starzenia w dębinie. Co jej zresztą nadzwyczaj dobrze robi. Wreszcie kolor – choć w Nowym Świecie, a nawet w Niemczech znajdziemy już mnóstwo ciemnych, mocno wybarwionych pinotów (często dzięki dodaniu odrobiny innego silnie farbującego szczepu), klasyczny czerwony burgund wciąż jest delikatnie przeźroczysty, a nierzadko wpada wręcz w kolorystykę ciemnoróżową.

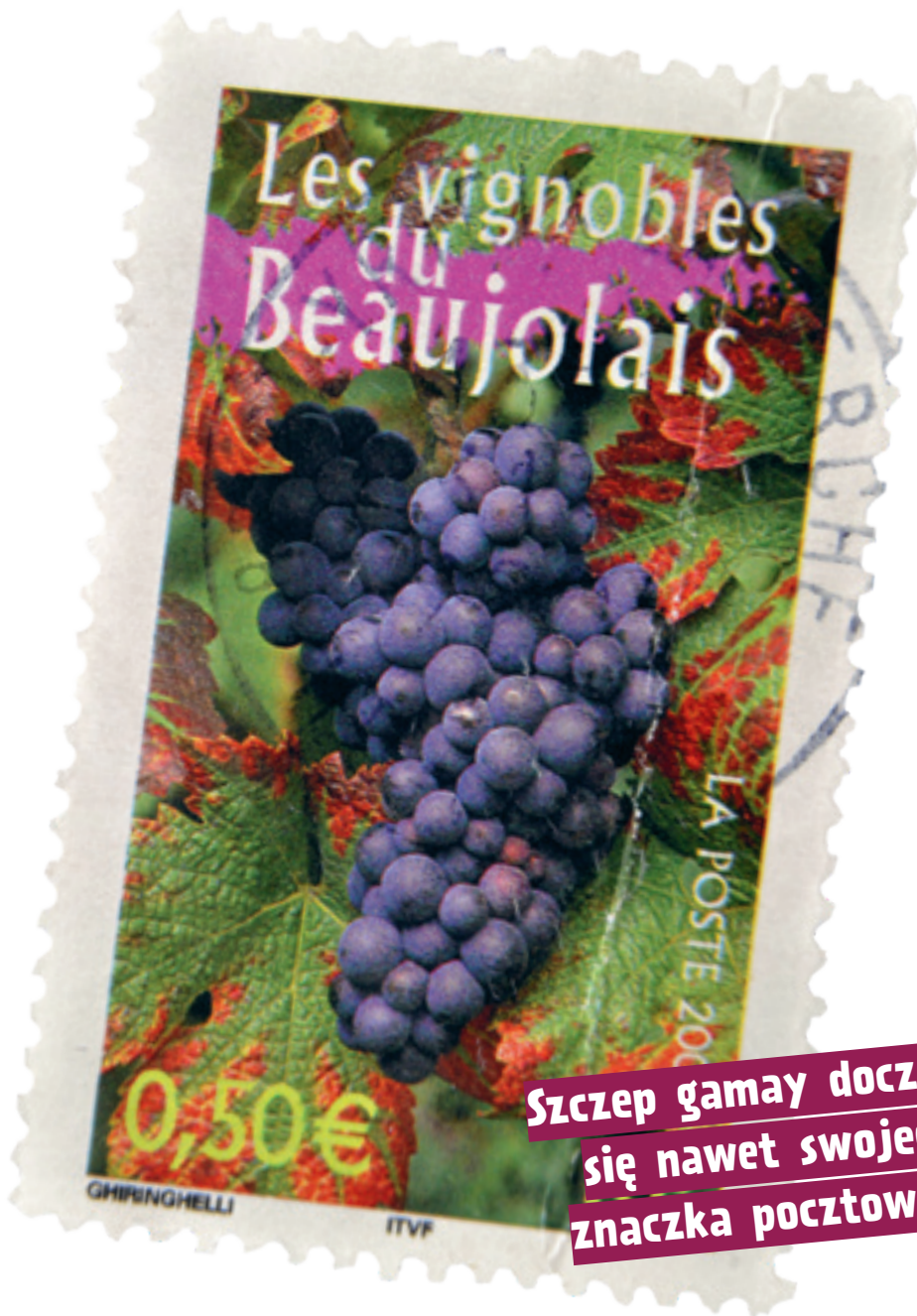
Jak więc można się zachwycać winem, któremu brakuje koloru, tanczności i które niemal epatuje wysoką kwasowością? A jak można zachwycać się obrazami Rothki? Jak można jeździć starym jaguarem XJ, w którym człowiek w miarę słusznego wzrostu ma kolana pod brodą? Jak można słuchać Pendereckiego?

3. Najmniej taniczna odmiana

Pinot noir ma mało tanin, ale gamay ma ich jeszcze mniej. W ogóle gamay pod wieloma względami przypomina pinota i od kilkuset lat traktowany jest jako jego mniej zdolny braciszek. Uprawia się go wciąż w Turenii, w Beaujolais, w Szwajcarii oraz coraz mniej chętnie w Burgundii właściwej. Wciąż jest potrzebny, choć wciąż niedoceniany.

A kiedy pojawił się na świecie, jego imię wychwalano pod niebiosa. Odkryto go bowiem w drugiej połowie czternastego wieku w Burgundii zaraz po przejściu wielkiej zarazy zwanej Czarną Śmiercią, kiedy brakowało już nie tylko wina, ale i winiarzy. Zjawił się nagle, znikąd, okazał bardziej plenny i w dodatku dojrzewał o dwa tygodnie wcześniej niż krnąbrny pinot noir. Nic dziwnego, że cudownie ocalali z zarazy Burgundczycy uznali go jednogłośnie za prezent od Pana Boga, który w ten sposób uprzejmie przeprosił ich za dzumę, i coraz chętniej nasadzali w swoich winnicach.

Nie spodobało się to jednak burgundzkim możnowładcom. „Ród książęcy Burgundii słynie z patronowania najlepszym winom w całym chrześcijańskim świecie!” – grzmiał w swoim słynnym edyktie z połowy piętnastego wieku Filip Dobry, ten, co miał dwadzieścioro sześcioro dzieci, w tym trzynaścioro z nieudokumentowanych kochanek. „Nie damy zniszczyć naszej reputacji!” Już z końcem czternastego stulecia jego dziad Filip Śmiały skazał gamay na banicję, zabraniając winiarzom uprawy tego szczepu w granicach księstwa. Uparty gamay przycisnął się jednak w okolicy i jeszcze nie raz wracał na swoje ulubione wzgórze.



Szczep gamay doczekał się nawet swojego znaczka pocztowego

Niska taniczność to nie jedyna wada gamay. Bywa, że – podobnie jak pinot – przesadza z kwasowością, choć tu akurat odpowiedni dobór gleb i prawidłowe ukorzenie mogą wyraźnie pomóc. Wysoka kwasowość była także jednym z powodów, dla których tradycyjnie macerowano (i wciąż jeszcze maceruje się) gamay w zamkniętych zbiornikach z udziałem dwutlenku węgla, tak by kiście pękały pod wpływem ciśnienia. Maceracja węglowa pozwala przy okazji wydobyć mnóstwo radosnych, głęboko owocowych aromatów, z których słyną dziś najlepsze egzemplarze burgundzkich czy loarskich gamay. Bo dzisiejsze gamay to nie tylko nędzne beaujolais nouveau, które pijemy w trzeci czwartek listopada, udając, że nam smakuje. To nierzadko świetne, głębokie, ładnie starzejące się i eleganckie wina, w dodatku znacznie tańsze od podobnych sobie „mądrzejszych i ładniejszych” braci z Burgundii właściwej.

4. Największy winiarski oszust

Z końcem 2020 roku jeden z zakładów penitencjarnych w Teksasie opuścił – bez większego zresztą rozgłosu – Rudy Kurniawan, czterdziestoczteroletni Filipińczyk, wielki koneser wina i największy z jego fałszerzy, choć ostatecznie pewnie nie najzdolniejszy (najzdolniejsi nie trafiają przecież za kratki).

Nie odsiedział całego dziesięcioletniego wyroku, wyszedł po sześciu latach za dobre sprawowanie – w końcu w naturze Rudy’ego nie było ciał uszkodzanie, gwałcenie czy podpalanie. Rudy po prostu podrabiał słynne i drogie flaszki wina, by następnie wystawiać je na licytacje za grube miliony dolarów. Nie można

mu przy tym odmówić sprytu. Bywało, że zapraszał do najlepszych nowojorskich restauracji takie tuzy winnej krytyki jak Michael Broadbent czy Jancis Robinson, by wspólnie spożyć całkiem oryginalną i za grube miliony zakupioną butelkę. Gdy następnie wpływowi dziennikarze dawali upust swojemu zachwytowi na łamach największych gazet i magazynów winiarskich, Kurniawan wprowadzał na aukcję kilka butelek tego samego wina... no, w każdym razie wyglądającego tak samo.

Rudy podrabiał etykiety, korki, kapsuły, a nawet butelki – agenci FBI znaleźli w jego mieszkaniu tysiące fałszerskich artefaktów, za pomocą których tworzył wielkie roczniki słynnych burgundów i bordosów. Niestety, z zachłanności i rozpędu tworzył także roczniki nieistniejące, jak w przypadku Clos St.-Denis, albo butelkował zbyt wiele: Château Lafleur nie wyprodukowało w 1947 roku tylu butelek magnum, ile Rudy próbował upchnąć podczas kilku licytacji.

Nie sposób dziś policzyć dokładnie, ile milionów dolarów w swojej kilkunastoletniej karierze zarobił Kurniawan ani ile drogocennych butelek wina udało mu się „stworzyć”. Wedle ostrożnych szacunków specjalistów od winiarskich fałszerstw z Chai Consulting wciąż jeszcze na rynku wtórnym krążą lewe flaszki Kurniawana o łącznej wartości 550 milionów dolarów...

5. Najbardziej niezwykły pościg za złodziejami wina

Dla zwykłego zjadacza chleba pościg jak pościg, pewnie niewarty filmu na YouTube, ale dla miłośników win francuskich nader smakowity kąsek. No bo kto by nie chciał ujrzeć, jak autorzy



Michał Bardel

jest autorem książek o winie i redaktorem naczelnym wydawnictwa Czas Wina, w wolnych chwilach kieruje podyplomowymi studiami z wiedzy o winie oraz teorii i praktyki sommeliarskiej w Collegium Civitas w Warszawie.



Małgorzata Sułek

w ramach stworzonego przez siebie projektu Misja Wino odwiedza z enoturystami najciekawsze zakątki winiarskiego świata, w firmie Kondrat Wina Wybrane zarządza także siecią specjalistycznych sklepów z winem oraz prowadzi szkolenia winiarskie.

Z ogromną radością rekomenduję książkę o naj-winach napisaną przez znanego wszystkim pijącym wino Michała Bardela i debiutującą Małgosię Sułek. Blisko mi do świata, który opowiadają. Nie bez znaczenia jest też to, że Gosia odnalazła ten świat w firmie, którą kiedyś stworzyłem, że zmieniła dla niego swoje życie i to znacznie wcześniej, niż zrobiłem to ja. To dobrze dla wina i dla wszystkich, którzy tę książkę przeczytają.

Marek Kondrat

CZAS WINA
WYDAWNICTWO

cena: 59 zł
czaswina.pl